

## PAWEŁ BRYŁOWSKI

ur. 1949; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, prezydent Lublina, Porozumienie Centrum, Krakowskie Przedmieście 62, Jarosław Kaczyński

### Z tym PC to ja miałem...

Pierwsze [nieporozumienie], bo to jeszcze nie była scysja, miałem z Porozumieniem Centrum na posiedzeniu sejmiku.

[Później] ta partia chciała przejąć na siedzibę Porozumienia Centrum budynek [przy Krakowskim Przedmieściu 62], który był wtedy wyłączony z użytkowania. Wyprowadzono stamtąd Miejski Zespół Pomocy Społecznej i [nieruchomość] była przeznaczona dla banku. Chcieliśmy ogłosić przetarg, żeby wynająć ją bankowi. Oprócz głównego wejścia [budynek ma dwa inne] od strony galerii ART ZPAP jest brama, a w tej bramie wejście boczne. Któregoś dnia przychodzą do mnie ludzie i mówią, że budynek jest zajęty przez PC i murarze już tam robią remont. Albo ktoś im dał klucze, albo po prostu się włamali i robią remont. Trzeba było zareagować. Żadnych protestów. Żadnej oficjalnej wymiany poglądów. Wojewoda w tym nie brał udziału.

Spotkałem się z szefem Urzędu Rejonowego i się umówiliśmy. Jak następnego dnia murarze przyszli do pracy, to nie zastali już swoich rzeczy w środku, bo drabiny i jakieś urządzenia były wyniesione na zewnątrz. Drzwi były zamknięte na nowe zamki i na skoble. Powiedziano im, żeby nie śmieli wchodzić, bo to jest własność Skarbu Państwa i nie mają zgody. Boże, jaka była awantura. Ale się skończyło, budynek poszedł najpierw do banku, a teraz tam ma być szkoła sędziowska i prokuratorska.

Jeśli chodzi o szefa PC, to jak w czerwcu 1994 roku zostałem prezydentem i po wyborze pojechałem z dziećmi na wakacje, otwieram „Rzeczpospolitą”, a tam na drugiej stronie olbrzymi artykuł pana Jarosława Kaczyńskiego, że ja – wymieniony z imienia i nazwiska jako łotr spod ciemnej gwiazdy, który tutaj zbratał się z komunistami i robi krzywdę Rzeczypospolitej. No, nie było to miłe. Ale w podobnym czasie była afera Telegrafu, potem tych dwóch znanych publicznie zrobiło eskalator finansowy, czyli Art-B. Skazano wtedy za pomoc Macieja Zalewskiego z najbliższego

otoczenia prezesa.

Jeśli chodzi o miejscowe PC, miałem następujące zdarzenie. Byłem wtedy wiceprezydentem Lublina. Przychodzi do mnie dyrektor – bardzo porządny człowiek. Przynosi mi trzy umowy dotyczące remontu przedszkoli i mówi, że są gotowe do podpisania. Patrząc, może bym i podpisał, gdybym nie zobaczył, że rzecz dotyczy dofinansowania ze strony funduszu dla niepełnosprawnych, właśnie tego, gdzie ludzie [z] PC byli aktywni. Pytam o to dofinansowanie i czy przetarg na roboty był zrobiony. [Dyrektor] patrzy na mnie i czuję, że mnie maca oczami, czy wiem o co chodzi, czy nie wiem, i mówi: „Nie, nie było”. On podszedł do mnie, jak ja bym był zorientowany w całej sprawie, ale jak się później okazało, bez złej intencji. Pokazuję [mu], że druga strona już umowy podpisała i są [nazwiska] osób, do których nie mam zaufania, bo podejrzewam ich o złe intencje finansowe. Powiedziałem wprost, że moim zdaniem tamtędy przeciekają pieniądze i nie podpiszę tego. Widzę, że mój rozmówca odetchnął, rozluźnił się. Mówi: „No, dobrze panie prezydencie, ale oni już tam są, robią remont w tych przedszkolach.” Pytam: „Jacy oni?”. „No firmy, które już dostały zlecenie”. Czyli poszły remontować, ale jeszcze nie mają podpisanych umów. Bo to były umowy z firmami, potwierdzone w związku z dotacją. Powiedziałem: „Proszę ich wyrzucić w tej chwili. Nie ma umowy, nie ma roboty. Już ich tam nie ma. Będzie przetarg, będą uzgodnienia.” Na co dyrektor: „No tak, ale my mamy dofinansowanie z tego funduszu, a oni powiedzieli, że jak te firmy nie dostaną zlecenia, to nie będzie dofinansowania”. Ja na to, że zadzwonię do pana, który to załatwia. Dzwonię i mówię, że mi to się nie podoba. A on butnie: „A co to pana prezydenta obchodzi, to są nasze uzgodnienia.” Poprosiłem [jego przełożonego], który też mi zaczął tłumaczyć, jaki to problem się zrobi. Powiedziałem, że znam ten mechanizm, wiem kto podpisał umowy dotacyjne i znam firmy, które tam weszły. Wydaje mi się, że one wspomagają partie polityczne. Nie będę mówił jakie, ale wspomagają i ja sobie tego nie życzę. Usłyszałem: „No to nie będzie pan miał dofinansowania.” To ja mówię: „Tak? To złożę zawiadomienie gdzie trzeba o tej naszej rozmowie, jak nie będzie dofinansowania.” Firmy te [nie remontowały przedszkoli], dofinansowanie było. Od tamtej pory wiedzieli, z kim nie można załatwiać tego rodzaju spraw.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Jacek Bednarczyk
<b>Redakcja</b>	Janka Kowalska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"